

## Wstęp

Człowiek jest zniewolony do pracy, ale praca powoduje procesy dążące w przeciwnym kierunku – wyzwolenie się od tych konieczności i wzmacnianie się bytowe człowieka. Jeśli konieczność oznacza uległość człowieka wobec świata i podporządkowanie człowieka światu, to praca jest jego wyzwoleniem, emancypacją i podporządkowaniem świata człowiekowi

(Galkowski, 1980, s. 243)

Praca zawodowa stanowi ważną, kluczową współcześnie część życia, pełniąc liczne funkcje – od tożsamościowych przez relacyjne po bytowe, zajmuje znaczącą część każdego dnia, tygodnia i roku życia dorosłych, stanowi punkt odniesienia w życiu zbyt młodych, by pracować, i tych, którym stan zdrowia, wiek lub inne uwarunkowania pracować (już) nie pozwalają. Definiuje istotę człowieczeństwa, gdy kreśli się wizję *Homo faber* (na szczęście obok jest także *Homo ludens* czy *Homo creator*). Biblioteki (realne i wirtualne) zawierają wiele tekstów o pracy – projektów i prognoz, np. końca pracy (Rifkin, 2003), zmian pracy i ich konsekwencji – prekaryzacji (Standing, 2014), korozji charakteru (Sennett, 2006), niemożności utrzymania się i prowadzenia godziwego życia mimo wytężonej pracy (Ehrenreich, 2006), wirtualizacji i globalizacji (Castells, 2007) itd. Ta książka nie jest jednak o pracy. Nie zawiera przeglądu historycznych ujęć pracy, przeglądu podejść filozoficznych, socjologicznych, psychologicznych, pedagogicznych (i psychopedagogicznych) czy ekonomicznych, chociaż częściowo się do nich odwołuje. Takie obszernie, wyczerpujące i niejednokrotnie drobiazgowo opracowania już powstały (np. Furmanek, 2008; Jarosiewicz, 2012; Michalski, 2005; Wiatrowski, 2005). Powstały też reportażowe dokumentacje obecnej sytuacji pracowników, takie jak „Zawód” (Fejfer, 2017) czy „Urobieni” (Szymaniak, 2018), z iście

socjologicznym zmysłem obserwacji opisujące współczesne doświadczenia Polaka na rynku pracy. Nie do końca jest też nawet o rynku pracy, choć pojęcie to w całej swojej metaforyczności z jednej strony i brutalnej namacalności z drugiej jest w niej wielokrotnie przywoływane.

Jaka jest wartość edukacji, rozwoju i wykształcenia dla współczesnego człowieka? [...] Edukacja i rozwój nie jest celem samym w sobie, lecz nazbyt często środkiem do lepszego materialnego komfortu życia i do zdobycia wysokiej hierarchii społecznej. Wiedza i umiejętności są cenione o tyle, o ile dadzą się przełożyć na konkretny zysk finansowy, czyli dobrze płatną pracę i dobra świadczące o statusie społecznym jednostki [...] Nie opłaca się zdobywać wiedzy dla niej samej, podejmować trud hartowania charakteru, jeśli nie przekłada się to na materialną korzyść i/lub prestiż społeczny (Michałowska, 2013, s. 130).

Kształcenie (się), edukacja, system szkolnictwa to drugi ważny, nie tylko w doświadczeniu młodości, ale całożyciowo, aspekt współczesnych doświadczeń. Mimo postulatów odszkolnienia edukacja obowiązkowa i ponadobowiązkowa są doświadczeniem kolejnych pokoleń. To ogromny obszar – historii myślenia o celach, metodach i formach, eksperymentów edukacyjnych, systemów pomiaru efektywności, rozważań nad nierównościami i prób ich niwelowania. Tę tematykę obejmuje cała pula dyscyplin społecznych i humanistycznych – pedagogika i psychologia, socjologia i filozofia, nauki o komunikacji i religii, nauki prawne. I ponownie – nie o nich jest ta książka, choć stanowią jej ważną część.

Jest wreszcie między nimi punkt styczności, na który można spojrzeć z perspektywy tranzycji.

Moment stawania się dorosłym można utożsamiać z tranzycją ze świata edukacji do świata pracy [...] Istotnym elementem tranzycji jest trwałość przejścia w nowy świat polegająca na utrzymaniu zatrudnienia przez dłuższy czas, tak by móc wywiązać się z obowiązków wynikających z podjętych ról społecznych związanych z dorosłością (Rożnowski, 2011, s. 246).

Tranzycja bywa rozpatrywana jako jednorazowe przejście (wejście na rynek pracy) dokonujące się po zamknięciu drzwi szkoły, jednak coraz częściej się rozmywa, zwielokrotnia, przestaje być sekwencyjna (Cybal-Michalska, 2013). Sferę buforową stanowi okres, w którym łączą się obie role, obie sfery życia – czy to w doświadczeniu pracownika młodocianego, dorabiającego w wakacje ucznia, pracującego studenta, czy też ze względu na postulowane (i realizowane) powroty do systemu edukacji odbywające się bez porzucania rzeczywistości pracy (jako szkolenia, kursy, studia podyplomowe i nie tylko). Myślenie o tranzycji prowadzi do analizowania karier – jakościowego, gdy dotyczy ono indywidualnych, unikalnych doświadczeń, ilościowego, gdy poszukuje się prawidłowości, wyniki opisuje i modeluje (np. Słomczyński, 2007). Niemniej ta praca nie jest nawet o tranzycji, chociaż zawiera elementy opisu przejść pomiędzy systemami edukacji i rynku. Tranzycja jest tu tropem, który prowadzi do zasadniczego przedmiotu tej pracy.

Przykłady wielu wspaniałych poznańskich i wielkopolskich karier ludzi pracujących poza swoim zawodem lub zdobywających laury w luźnym związku z posiadanym wykształceniem umacniają tylko to [o braku związku między wykształceniem a sferą aktywności zawodowej] przekonanie i działają na wyobraźnię (Łazuga, 2007, s. 237).

Opisana relacja czy – w tym przypadku – przekonanie o jej nieistotności dotyczy dopasowania. Dopasowanie ma wiele odmian – od psychologicznych ujęć dopasowania człowiek–zawód, człowiek–praca i człowiek–organizacja po ekonomiczne analizy stopy zwrotu z wykształcenia. Istotne jest przy tym tyleż dopasowanie, co niedopasowanie, przyjmujące wiele różnych form, diagnozowane różnymi metodami i stanowiące przyczynę lub przynajmniej przesłankę wielu zjawisk (od dobrostanu i samorealizacji przez efektywność decyzji gospodarczych po konsekwencje dla wzrostu gospodarczego). W analizach dopasowania nieodmiennie obecne są oba światy – edukacji i pracy zawodowej, systemu szkolnictwa i systemu gospodarczego. Relacje między nimi mogą być ujmowane z różnych perspektyw, jednak na potrzeby tej pracy wybrana została teoria kapitału ludzkiego, i to nie tyle w ściśle ekonomicznej wersji, ile jako

jedna z narracji – obecna w komentarzach wyników badań, projektach reformatorskich czy uzasadnieniach indywidualnych decyzji. Obecna jest też przede wszystkim w polskiej literaturze, krajowych rozważaniach, do których celowo ograniczono tropienie źródeł, by uchwycić specyfikę lokalnego relacjonowania. Perspektywa kapitału ludzkiego opisuje obecną relację między systemami edukacyjnym i gospodarczym nie ze względu na trafność samą w sobie, ale ze względu na społeczną zgodę co do użycia tej ekonomicznej metafory do opisu złożonych zjawisk społecznych, mających niebagatelne konsekwencje dla życia jednostek, grup, społeczności lokalnych i społeczeństw jako całości. Dopasowanie, uwikłane w relację edukacja–rynek, jest tyleż narzędziem opisu, co pewnym docelowym stanem, celem dla jednostek i instytucji. Celem, do którego należy podchodzić z pewną ostrożnością.

Powinniśmy uczulać studentów na to, że próby ulżenia niepokojowi o własną przyszłość przez nadmierne uzawodowienie studiów są podobne próbom zaspokojenia pragnienia morską wodą (Szafranec, 2011, s. 36).

Te słowa Krystyny Szafranec odnoszą się do sytuacji studentów i absolwentów socjologii, mają jednak nieporównanie szerszy zasięg, adekwatnie zarysowując sytuację w odniesieniu do wielu kierunków kształcenia, nie tylko wyższego. W innej perspektywie apel o umiar w dopasowywaniu wyraża się następująco:

Rynek jest szybszy niż szkoła i szkoła – choćby nie wiem jak organizacyjnie sprawna – nie ma szans w tym wyścigu. [...] rynek wygląda inaczej, gdy student zaczyna studia, a inaczej gdy je kończy i można założyć, że na finiszu jest względnie dobrze przygotowany do potrzeb rynku sprzed lat pięciu (co w przypadku niektórych dyscyplin sprawia, że staje się raczej archiwistą czy historykiem swego zawodu niż jego użytkownikiem) (Łazuga, 2007, s. 240).

Dopasowanie jest wąskim, ale przez to możliwym i interesującym do eksplorowania konstruktem opisującym statycznie (jako pewien

diagnozowany stan) i dynamicznie (jako procesy dopasowywania) styk edukacji i gospodarki, ale też osobowości i pracy czy jednostki i organizacji. Jest też osadzone w pewnym sposobie myślenia, który określić można jako funkcjonalny – z jego perspektywy dopasowanie jest czymś dobrym, stan dopasowania jest pożądanym, zaś niedopasowania – w jakiś sposób szkodliwy. To spojrzenie osadzone jest w ujmowaniu relacji edukacji i gospodarki przez pryzmat ich funkcjonalnych związków.

Pierwszy rozdział książki poświęcony jest zatem krótkiej rekapitulacji sposobów ujmowania relacji między edukacją a gospodarką, z uwzględnieniem przede wszystkim teorii kapitału ludzkiego (ale też alternatywnych). Prowadzi to do wskazania (w rozdziale drugim) kilku mocno zróżnicowanych podejść do dopasowania, które orientacyjnie można przyporządkować do ujęć mikro-, mezo- i makrostrukturalnych, co stanowi próbę uznania odmienności perspektywy, np. doradztwa zawodowego i makroekonomii, w typowej dla socjologii praktyce łączenia tego, co indywidualne, z tym, co społeczne. Rozdział trzeci prezentuje krótki przegląd wyników badań dostępnych w Polsce i jej dotyczących, poruszających wprost lub pośrednio problematykę dopasowania. Natomiast z potrzeby pełniejszego (choć nigdy kompletnego), empirycznego zilustrowania kwestii dopasowania odwołano się do dwóch odmiennych podejść. Pierwszym jest ilościowe spojrzenie na typy, skalę i konsekwencje niedopasowania w perspektywie danych zgromadzonych na potrzeby projektu diagnozującego stan kapitału ludzkiego w Polsce. Dane z trzech edycji badania „Bilans Kapitału Ludzkiego” wykorzystano do opracowania klasyfikacji dopasowania i opartych na niej dalszych analiz, typowo ilościowych i w związku z tym skupionych na statystycznej istotności i ogólnych prawidłowościach. Ponieważ w dyskusjach o efektywności kształcenia ważne są szczególnie dwa typy szkół: zawodowe i wyższe, szczególną uwagę poświęcono objętym badaniem grupom ich absolwentów. Dla zrównoważenia tej ilościowej perspektywy w kolejnej analizie skupiono się na jednej, wąsko zdefiniowanej kategorii zawodowej, którą stanowią artyści i twórcy. Przy połączeniu źródeł ilościowych i jakościowych dopasowanie zostało ujęte przez pryzmat relacjonowanych doświadczeń i wskaźników niedopasowania. W tym fragmencie zaprezentowano też dwa ważne narzędzia analizy rynku pracy – klasyfikację

zawodów i monitoring zawodów. Obie analizy poświęcono opisaniu skali i konsekwencji (nie)dopasowań, każda z nich opiera się na innych źródłach i inaczej ujmowanym dopasowaniu, jednak łącznie ilustrują one to samo zjawisko. Cel, któremu służą te analizy, można więc uznać za poznawczy (choć nieuchronnie dążenie do jego realizacji odsłania nowe pola niewiedzy). Jednocześnie podkreślić trzeba towarzyszący mu cel dydaktyczny – zachętę do wykorzystywania danych zastanych do re-analizy, odkrywania nowych pytań i odpowiedzi w odniesieniu do danych, które już zgromadzono i udostępniono.

W tym miejscu chcę podziękować wszystkim nieznanym mi z imienia i nazwiska wykonawcom badań – ankietantom, twórcom baz danych, koordynatorom, których praca umożliwia prowadzenie analizy wtórnej, oraz wszystkim znanym (z imienia i nazwiska lub przynajmniej z przynależności instytucjonalnej) pomysłodawcom, koordynatorom i realizatorom badań. Nieuchronnie na myśl przychodzi tu hasło (zawłaszczone, ale i dzięki temu spopularyzowane) o stawaniu na ramionach olbrzymów, co w równej, jeśli nie większej, mierze kieruję także do autorów wszystkich tych opracowań o pracy i edukacji, dzięki którym historia ich zmian i aktualny stan są znane i rozpoznane. Dzięki nim możliwe jest przejście do kwestii dopasowania bez sięgania po Arystotelesa (choć niewątpliwie zawsze warto po niego sięgać), Adama Smitha, Theodora Schultza czy Richarda S. Lazarusa.